Nr. 589. We Lwowie piątek dnia 22 grudnia 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

Rezolucja zjazdu chłopów w Warszawie.

Zjazd chłopów w Warszawie, o którym pisaliśmy w numerze wczorajszym, uchwalił rezolucje następującej treści:

I.

Zważywszy, 1) że Królestwo Polskie jest krajem odrębnym, i że ma odrębne potrzeby społeczne, religijne i narodowe, skąd wynika potrzeba odrębnych urządzeń politycznych,

2) że kraj może być dobrze zagospodarowany tylko wtedy, kiedy ludność nie jest odsunięta od głosu, ale sama w sprawie tej gospodarki postanawia,

3) że władze krajowe mogą umiejętnie i sumiennie rządzić tylko wtedy, gdy wyjdą z łona społeczeństwa, i gdy przeto w naszym kraju z Polaków składać się będą,

4) że czterdziestoletnie rządy urzędników rosyjskich przyniosły krajowi nieobliczone szkody,

5) że dzisiejsze władze rosyjskie nie zdolne są nawet do pełnienia swego najpierwszego obowiązku tj. do zapewnienia mieszkańcom kraju bezpieczeństwa życia i mienia,

Zjazd włościan Królestwa Polskiego uchwala:

I.

Porządek społeczny i pomyślny rozwój w Królestwie Polskiem możliwe są tylko po gruntownej przebudowie urządzeń politycznych kraju, tj. po wprowadzeniu w Królestwie Polskiem samorządu narodowego, czyli autonomji.

Autonomja ma polegać na zasadach następujących:

a) Wszelkie prawa i przepisy dla kraju stanowi sejm w Warszawie, złożony z przedstawicieli całego kraju, bez wyłączenia jakiegokolwiek stanu, jakiejkolwiek klasy ludności, a więc obrany przez powszechne, równe, bezpośrednie i tajne głosowanie wszystkich ziemi polskiej mieszkańców;

b) rząd krajowy składa się z Polaków, a urzędowym językiem w szkole, w sądzie i urzędzie — jest język polski;

c) rząd krajowy jest odpowiedzialnym przed sejmem.

II.

a) Zanim autonomia zupełna będzie wprowadzona w życie, konieczne jest natychmiastowe wprowadzenie języka polskiego jako urzędowego, we wszystkich szkołach, w sądzie i urzędach cywilnych, oraz powołanie Polaków do cywilnego zarządu krajem;

b) konieczne jest ogłoszenie zasad manifestu z dnia 30 października, nie jako obietnicy, ale jako ustawy konstytucyjnej i zaprzysiężenia tej konstytucji przez monarchę.

III.

1. Gmina wiejska, jako podstawa samorządu, a tem samem całego urządzenia politycznego kraju, ma swoje wielkie zadania i obowiązki i musi je spełniać każdej chwili — niezależnie od stanowiska rosyjskich władz rządowych.

2. W chwili obecnej, kiedy w rządzie rosyjskim panuje nieład i władze jego nie pełnią swych czynności, gmina nie może czekać na wezwanie urzędów rosyjskich i oglądać się na ich pomoc, ale musi tem gorliwiej pracować, zaspakajając samodzielnie swoje potrzeby, rozciągając pieczę nad mieszkańcami i strzegąc bezpieczeństwa ich życia i mienia.

IV.

Lud polski stoi na gruncie jedności narodowej, bo w jedności tylko skuteczna będzie praca narodowa i walka o prawa narodowe. W chwili obecnej, kiedy cały naród ma prawa do zdobycia i cały znajduje się w niebezpieczeństwie — zgubę gotują mu ci, którzy podżegają dziś do załatwiania rachunków wewnętrznych przy pomocy gwałtu. Przeciw wszelkim takim próbom włościanie polscy wystąpią z całą siłą.

V.

Zjazd uznaje, że obowiązkiem uświadomionych obywateli kraju jest pośredniczenie w nieporozumieniach i sporach pomiędzy pracownikami, a właścicielami folwarków tak, żeby zgodnie i polubownie załatwiane były.

VI.

Lud polski przez usta swych przedstawicieli na zjeździe włościan Królestwa Polskiego, stwierdza swoje przywiązanie do Wiary świętej katolickiej, do swej Ojczyzny polskiej i chce budować przyszłość kraju na zasadach narodowych i religijnych, przekazanych nam przez ojców naszych.

Z Królestwa Polskiego.

Z Warszawy.

Do *Nowej Reformy* piszą z Warszawy:

Ogłoszona znowu nowa lista dymisjonowa-

Z dziennika „obywatela“ rosyjskiego w r. 1905.

Poniedziałek.

Mój Boże!... Skądże to na mnie zwaliło się takie zawieruszenie?

Żyłem sobie dotąd spokojnie. Skromnie, ale dostatnio; w niczem chwała Bogu, nikt mnie nie mógł podejrzywać, nikt mi wymówek nie robił; chodziłem akuratnie do kancelarji, akuratnie też odbierałem dwudziestego każdego miesiąca pensję; używałem co roku urlopów, miałem odznaczenia i inne służbowe gratyfikacje. Przekonany też byłem, że spełniam wszystko jak należy i że więcej nikt odemnie wymagać nie będzie. Otóż nie! Djabeł widać pozazdrościł spokojnego życia i zamącił duszę.

Przyszedł dziś do mnie mój przyjaciel Iwan Iwanowicz i uroczystym jakimś głosem rzekł:

— Wiesz co, kochany, tak jak żyliśmy dotąd, dalej żyć nie możemy. Trzeba nam wyrobić w sobie polityczne *Credo*, abyśmy sobie wyjaśnili, jakie są nasze potrzeby, dokąd mamy dążyć? Na rozstajnych drogach przecie pozostawać nie możemy; trzeba się koniecznie przyłączyć do jakiegoś „związku“.

Nic nie rozumiałem, ale w duszę mi wstąpiło jakieś dziwne wzruszenie.

— A więc — mówi dalej Iwan Iwanowicz, patrząc na mnie srogim wzrokiem? — Kim jesteś?

— Zmiłuj się, kochany, czyż ty mnie nie znasz? Przecież już chwała Bogu tyle lat sie znamy i jesteśmy przyjaciółmi...

— No, zapewne, ale nie o to chodzi — jeszcze uroczyściej odrzekł Iwan Iwanowicz. — Ty się nie wykręcaj, ale odpowiadaj według sumienia. Jakie są twoje zamiary, jakie polityczne *credo?*

Byłem oburzony. Ostatecznie wyznałem, że nie myślę wcale rozpoczynać jakichkolwiek badań nad swem politycznem *credo.*

Iwan Iwanowicz kiwał głową... Jakże to być może, żebyś był takim safandułą, tak być nie może; nie takie obecnie nastały czasy. Teraz nie możemy pozostać prostymi Iwanami Iwanowiczami, albo Piotrami Piotrowiczami, obecnie trzeba koniecznie... Słowem, trzeba przyłączyć się do jakiejkolwiek partji. W końcu ostro zapytał:

— Mam nadzieję, że nie jesteś abnegatem, ani anarchistą?

Nie wiedziałem, czy jestem abnegatem lub nie, ale ponieważ w żadnym razie nie byłem i nie jestem anarchistą, zapewniłem o tem Iwana Iwanowicza.

— Mam nadzieję także, że nie jesteś reakcjonarjuszem — jeszcze srożej zapytał Iwan Iwanowicz.

Zapewniłem go, że nie, niech mnie Bóg od tego zachowa. Powiedziałem: jestem akcjonarjuszem kijowskiej kanalizacji ale nie, nie jestem reakcjonarjuszem.

— No to jeśli tak, to musisz przyłączyć się do partji, „Prawowitego Porządku“.

— Czyż myślisz mój drogi, że rzeczywiście... wypada mi przyłączyć się?... — zapytałem nieśmiało. — Co to za taka partja?

— Bardzo dobra partja; my stoimy na gruncie manifestu 17 października i uważamy się za „Partję Rządową“.

Dla czegoż nie przyłączyłbym się do „Partji Rządowej“ — więc do niej przyłączyłem się, tem bardziej, że w tej partji znajduje się, jak się pokazało, wielu dobrych moich znajomych, ludzi poważnych, a nie lada jakich gryzipiórków...

Wtorek.

...Już nie jestem członkiem „Prawowitego Porządku“; jestem „Konstytucyjnym demokratą“...

Stało się to w następujący sposób: Przyszedł do mnie już nie Iwan Iwanowicz, ale Paweł Piotrowicz i powiada:

Tak być nie może; trzeba koniecznie politycznie o sobie postanowić.

Oświadczyłem wtedy solennie, żem się już zdecydował.

— Kim jesteś teraz? — zapytał Paweł Piotrowicz, patrząc na mnie podejrzliwie.

— Jestem członkiem partji „Prawowitego Porządku“ — śmiało odrzekłem, a wyjaśniając dodałem, że stoimy na podstawie manifestu 17 października i zaliczamy się do Partji Rządowej.

Paweł Piotrowicz uśmiechnął się pogardliwie.

— Mój drogi — powiada — widzę, że złe są twoje przekonania polityczne — porzuć je — a przyłącz się lepiej do konstytucyjno-demokratycznej partji. — To nie dosyć stać na podstawie manifestu z 17 pazdziernika: cała rzecz w tem, jak na niej stanąć. A powiem ci, że partja Prawowitego Porządku stanęła na tym gruncie nie tak jak należało — my... my stoimy tak, jak trzeba — tak jak moskiewski zjazd. — My... wymagamy kon-

nych urzędników pocztowo-telegraficznych obejmuje 50 w Warszawie, 12 w Łodzi, 8 w Piotrkowie, 6 w Kaliszu, jakoteż ogłoszone dziś rano listy dalszych 100 wydalonych z etatu V już klasy nie wpłynęły na przełamanie strejku. Przeciwnie wczoraj i dziś nie przybyli ci nawet, którzy wnieśli już byli ponowne prośby o przyjęcie. Tak samo trwa dalej bezrobocie stróżów domowych, wzmacniając każdej nocy nową obawę przed pogromami czarnej sotni i.. anarchistów, którzy wydali nawet przed kilku dniami najeżoną rusycyzmami odezwę, wprost podburzającą do grabieży i morderstw, w krótkich słowach: „bierz i zabijaj".

(Telegramy Dziennika Pol.)

Berlin. (Tel. wł.). Z Warszawy telegrafują, iż cała ludność w Królestwie Polskiem nie chce przyjmować pieniędzy papierowych.

Strejk pocztowy i telegraficzny trwa dalej.

Nadchodzący z Rosji rekruci zachowują się bardzo prowokacyjnie. Kilka stacyj zrabowali.

Tutejsi przywódcy socjalistyczni oczekują hasła z Petersburga i Moskwy, aby proklamować strejk powszechny.

Z chaosu pod berłem cara.

Wysyłka złota.

Wysyłka złota z Petersburga za granicę trwa ciągle dla zadośćuczynienia zobowiązaniom rządu rosyjskiego wobec zagranicy. Dotąd wysłano 50 miljonów rubli w złocie.

Telegram porucznika Schmidta do cara.

Wiadomo już, że porucznik okrętowy Schmidt uciekł z więzienia sewastopolskiego. Zdołał on przeto usunąć się na razie od kary, któraby go za podniesienie buntu w flocie czarnomorskiej oczekiwała. Bunt taki pociąga dla przywódzcy, jakim był Schmidt, karę śmierci. Oskarżenie przeciwko Schmidtowi już jest wygotowane. W tem oskarżeniu przytoczony jest rozkaz dzienny, który Schmidt podobno dnia 28 listopada wydał. Rozkaz ten brzmi: „Do burmistrza sewastopolskiego: Jego Mości Cesarzowi wysłałem dziś telegram następujący: Pełna chwały flota czarnomorska, która wierną pozostaje narodowi, uprasza Waszą Cesarską Mość o niezwłoczne zwołanie zebrania, któreby wydało konstytucję. Taż flota przestaje być posłuszną ministrom Waszej Cesarskiej Mości.

Komendant floty, podp. *Schmidt*.

Popi grożą strejkiem!

W *Nowej Żizni* czytamy o ciekawej sprawie, jaka miała miejsce niedawno w proskurowskim powiecie podolskiej gubernii.

Oto na jednego z tamtejszych popów, niejakiego Mogilskiego, podali koledzy skargę do biskupa Parfeniusza, zarzucającą mu nieuczciwe zarządzanie kościelnymi pieniędzmi. Gdy na tę skargę nie było długo odpowiedzi, popi wysłali drugą, grożąc... strejkiem, jeśli sprawa nie zostanie zbadaną. Nie wiemy jak się to skończyło.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Strejk powszechny.

Moskwa. Skutkiem strejku powszechnego, całe życie publiczne w zastoju. Tramwaj elektryczny nie kursuje.

Urzędnicy zarządu gminnego i ziemstw zawiesili pracę wczoraj w południe. Wiele wielkich fabryk ruch wstrzymało. 50 000 robotników strejkuje. Ponieważ ani jedna drukarnia nie pracuje, dziś gazety nie wychodzą. Dzisiaj także większa część szkół będzie zamknięta, a uczniowie rozpuszczeni na ferje świąteczne. Sklepy z wódką wszystkie zamknięte. Zjednoczenie inżynierów przyłączyło się do strejku. Także urzędnicy pocztowi i telegraficzni na kongresie swoim uchwalili przyłączyć się do strejku powszechnego. Urzędnicy bankowi prawdopodobnie dziś zawieszą swe czynności. Skutkiem tego, że stacja elektryczna stanęła, miasto jest bez oświetlenia. Teatry i kluby zamknięte. W biurach pocztowych wczoraj ze względu na brak oświetlenia musiano pracy zaprzestać. Wiele sklepów już od wczoraj południa było zamkniętych, inne wieczorem zamknięto z powodu braku światła elektrycznego.

W ciągu nocy aresztowano wielu przywódców i delegatów robotniczych. Zgromadzenie strejkujących rozbili kozacy.

Zecerzy uwięzili wydawcę *Russkiego Słowa* i cały personal służbowy, a w drukarni tego pisma wydali pierwszy numer *Gazety robotniczej*, który zawiera odezwę do ludu, wzywającą do energicznego przygotowania się do zbrojnej rewolucji. Pismo *Borba* skonfiskowano za wydrukowanie odezwy rewolucyjnej.

Tutejsi zastępcy Związku związków uchwalili przyłączyć się do strejku, aby poprzeć rewolucję proletarjatu.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Komitet strejkowy urzędników kolei Mikołajewskiej uchwalił dziś w południe proklamować strejk. W Moskwie od wczoraj południa wszyscy kolejarze strejkują i uzbroili się. Gen. gubernator ogłosił stan wzmocnionej ochrony.

Londyn. *Daily Mail* twierdzi, że strejk powszechny nie potrwa zbyt długo, a to dlatego, że brak rewolucjonistom pieniędzy.

Banki zażądały silnych oddziałów wojskowych, a rząd istotnie obstawił banki oddziałami piechoty i zaopatrzył je w kartaczówki. W. ks. Mikołaj Mikołajewicz ma zaufanie do wojska i jest przekonany, że wojsko trzyma z rządem.

W dniu wczorajszym zgromadziły się wielkie masy ludu na ulicach i zmusiły kupców do zamknięcia sklepów.

Agitacja „Bundu".

Poznań. (Tel. pryw.) Do *Dziennika Poznańskiego* donoszą z Warszawy: Jak słychać, żydowski „Bund" socjalistyczny zdołał wprowadzić w ostatnim czasie znaczną ilość broni, korzystając z chwilowych nieporządków w straży nadgranicznej nad granicą austrjacką. Równocześnie „Bund" w odezwie zapowiada zbrojne powstanie i usiłuje dowieść jego konieczności.

Sytuacja.

Petersburg. Burmistrz Moskwy, Guczkow, którego powołano tu celem uczestniczenia w konferencji nad ustawą wyborczą, otrzymał wczoraj rano wiadomość z Carskiego Sioła, że car go nie przyjmie. Z tego powodu Guczkow natychmiast wrócił do Moskwy.

Wiedeń. *N.-fr.-Presse* donosi z Petersburga, że rada ministrów prowadzi pilnie dalsze prace ustawodawcze. W dniu wczoraj-

---

stytucji. — My... wymagamy: zwykłego, ogólnego, równego, prostego i tajnego prawa wyborczego.

— A my — hardo odpowiedziałem — obstajemy za całością Rosji!

Paweł Piotrowicz machnął ręką.

— Myślisz, żeś mi tem zaimponował! — wykrzyknął — my także stoimy za całością Rosji, ale wymagamy, aby kresowe prowincje otrzymały prawa narodowe i autonomję... Nie, mój drogi, ty musisz koniecznie przyłączyć się do konstytucyjnej, demokratycznej partji. Pomyśl, że wszyscy nasi znajomi należą do tej partji — i Piotr Piotrowicz — i Wasyli Wasyljewicz i Juri Dmitrycz — i nawet sama Marja Lwowna!

Ostatni argument mnie przekonał. Z Marją Lwowną łączą nas od dawna przyjazne stosunki, a jest przecież i matką chrzestną naszego Sassy. Jednak... chciałem zasięgnąć rady mojej żony. Rozstrzygnęła ona kwestję jasno i szybko.

— A mego Kolia nie wsadzą za to do kozy? — zapytała Piotra Piotrowicza.

Ten rzucił rękami:

— Ależ zmiłujcie się! Jakaż teraz może być koza?

Żona moja uspokojona, zwróciwszy się do mnie rzekła:

— No to w takim razie bądź już konstytucyjnym demokratą!... z Marją Lwowną nie myślę się sprzeczać...

Środa.

...Dzisiaj nie jestem już konstytucyjnym demokratą, ale socjalrewolucjonistą. Tak się stało:

Ledwo skończyliśmy obiad i zabierałem się według zwyczaju do godzinnej drzemki, kiedy weszła służąca, oznajmiając, że jakiś student chce się ze mną widzieć.

Nie przyjąć studenta — nie wypadało. Kazałem go więc prosić do gabinetu.

Wchodzi jakiś młodzieniec w studenckim tużurku.

— Czem mogę panu służyć? — zapytałem, zapraszając, by zechciał zająć miejsce.

— Wy, ojczulku — powiada — porzućcie te ceremonje, lepiej powiedźcie poprostu, co z was za ptaszek?

— Ja? Konstytucyjny demokrata! — odpowiedziałem skromnie, ale z godnością.

— Ehe! — zawołał student — zacofani jesteście ojczulku! Wszak to pachnie reakcją! W takim razie może i Dumę państwową uznajecie?...

— Naturalnie bąknąłem — pospieszyłem jednak dodać: ale wybraną swobodnie drogą ogólnego prostego, równego i tajnego głosowania.

— Nie, ojczulku i to nie dosyć! Powinniście wymagać nie Dumy — ale konstytuanty — słyszycie?

— Jednakże.. mój panie — próbowałem protestować — nie można przecież tak odrazu... postaraj się, mój panie, wyłożyć mi swoje argumentu.

— Argumenta... i owszem — i szybko wyciągnął z kieszeni nowy zupełnie błyszczący Browning.

Żona moja uchyliwszy w tej chwili drzwi, upadła zemdlona — dzieci w bawialnym pokoju rozbeczały się...

— No jakże — zapytał student, żywo bawiąc się rewolwerem. — Co macie przeciw zwołaniu konstytuanty?

— Zupełnie nic nie mam... Niechaj sobie będzie konstytuanta. Niech ją djabli!... To jest.., ja, nie to chciałem... jednem słowem... schowajcie wasz argument... to... to jest chcę... powiedzieć... rewolwer...

— A więc — zapytał student — jesteś obecnie socjal rewolucjonistą, czy tak? Dobrze, oznajmię o tem towarzyszom...

Obrócił się i wyszedł.

Czwartek.

...Już dzisiaj nie jestem „socjal rewolucjonistą", ale stałem się „socjal demokratą", proletarjuszem najczystszej wody!...

Kiedy mi służąca oświadczyła, że się ktoś o mnie pyta, nie dopytywałem się, kto to taki, ale kazałem zaraz prosić do gabinetu.

Wszedł mężczyzna w odzieniu robotnika i ostro zapytał:

— Towarzyszu! jak was mam uważać?

— Ja, socjalista-rewolucjonista...

— Wszystko — odrzekł — to są wykręty burżuazji. Towarzyszu! ja wymagam, ażebyś stanął zaraz w rzędach uczciwego proletarjatu, do którego należy przyszłość... Mam nadzieję, że dowody są zbytecznymi? — i sięgnął ręką do kieszeni.

— Nie trzeba... proszę.. nie trzeba — krzyknąłem i znalazłem się odrazu w rzędach „uczciwego proletarjatu?"

Piątek.

Uf! Wiem już teraz dobrze, kim jestem! Nie jestem członkiem prawowitego porządku, nie jestem żadnym konstytucyjnym demokratą, ani socjal-rewolucjonistą, ani nawet uczciwym proletarjuszem! Nie trzeba mi żadnych partyj!...

Wszystkim, którzy do mnie przychodzą, krzyczę od razu:

— „Jestem patrjotą!"

— Na to hasło zaczynają się oglądać za siebie...

— „Jestem czarnosotnikiem!"

Wtedy się cofają ku drzwiom...

— „Jestem chuliganem!" Precz stąd!

I wszyscy uciekają... a ja drzwi zatrzaskuję — i jestem spokojny! (*Tłom. z rosyjsk.*).

szym, pod przewodnictwem Wittego, odbyła się rada ministrów, która zredagowała ustawę o zgromadzeniach i stowarzyszeniach. Postanowiono nie wprowadzać powszechnego głosowania, pomimo, że za powszechnem głosowaniem oświadczyła się część ministrów. Chłopi przeprowadzili już w wielu guberniach wybory do Dumy państwowej na podstawie ustawy z 19 sierpnia, skasowanie zaś owych wyborów i rozpisanie nowych, na podstawie świeżej ustawy, wzbudziłoby wśród chłopów wielką nieufność.

Bunty chłopskie.

Berlin. *Local Anzeiger* donosi z Petersburga, że w gubernji woroneskiej chłopi zniszczyli wiele dóbr koronnych.

Rewolucja w Inflantach i Kurlandji.

Londyn. Gazety tutejsze donoszą z Petersburga, że Łotysze posiadają świetną organizację. Według wiarygodnych obliczeń, Łotysze mają 100.000 dobrze uzbrojonych ludzi. Zawładnęli oni kilku fortecami. Liczba powstańców wzrasta z dniem każdym. Rządowi rosyjskiemu nie pozostaje nic innego, jak tylko prowadzić z Łotyszami regularną wojnę.

Frankfurt. *Frankf. Ztg* donosi z Rygi, że pod stacją Stockmannshof powstańcy wykolelli pociąg wojskowy, 5 wagonów zupełnie zdruzgotanych, bardzo wielu żołnierzy jest zabitych, a spora liczba rannych. Na linji kolejowej Ryga i Oreł, wysadzono w powietrze dużo mostów kolejowych.

Na wiecu socjalistów, który się odbył w Rydze dnia 20 bm., wybrano nowy zarząd miasta i wezwano władze rosyjskie; aby opuściły swoje stanowiska.

Berlin. (Tel. wł.). Z Rygi donoszą, że na gubernatora tamtejszego dokonano zamach. Dano 5 strzałów do powozu, w którym jechał, ale żaden z nich go nie trafił.

Kongres socjalistów.

Berlin. (Tel wł.) Z Moskwy donoszą, że jutro zbierają się tam na obrady delegaci stronnictw socjalistycznych.

Z Kaukazu.

Stambuł. (Tel. wł.) Z Tyflisu donoszą, że na Kaukazie wybuchła na nowo anarchja. Miasto Batum stoi w płomieniach.

Nicea. Dzienniki tutejsze donoszą, że w Monte Carlo panuje formalne przesilenie finansowe wśród właścicieli hotelowych i restauracyjnych z powodu zupełnego braku gości z Rosji.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dzisiejszy dziennik urzędowy ogłasza reskrypt cesarski, w którym cesarz oświadcza, iż z uwagi na panujące stosunki polityczne nie może w chwili obecnej przyjąć wręczonej mu dymisji gabinetu.

Budapeszt. (Tel. wł.). *Az. Ujszag* i *Pesti Naplo* twierdzą, iż dnia 1 marca jeśli do tego czasu nie dojdzie do kompromisu; Sejm węgierski będzie rozwiązany. *Pesti Naplo* utrzymuje nawet, że wybory będą tak rozpisane, że nowy Sejm zbierze się dopiero w r. 1907.

Z Banku austro-węgierskiego.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu rady generalnej Banku austro węgierskiego, na którem nie było wniosku zmiany stopy procentowej, sekretarz generalny zaznaczył między innemi, że według zamknięcia obecnego roku wyniesie dywidenda mniej-więcej 71. Najbliższe 28 me z rzedu doroczne walne zgromadzenie odbędzie się 5 lutego 1906.

Z Japonji.

Londyn. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio: Margrabia Saconji, przywódca partji liberalnej, otrzymał misję utworzenia gabinetu.

Pismo *Kakumin* donosi, że między Chinami a Japonją zawarty został tajny traktat, przyznający Japonji znaczne korzyści.

Nowe książki.

W ostatnich czasach pojawiło się wiele nowości w zakresie „poezji" naturalnie — różnej wartości. Wielbiciele Kasprowicza powitają z radością jego „Poezje", wydane przez lwowskie Tow. wydawnicze i warszawską księgarnię Sadowskiego. Zbiór podzielony jest na VII seryj, a obejmuje utwory poety od r. 1889 (Pierwsze liryki). Również nakładem Tow. wydawniczego i warszawskiej księgarni E. Wendego wyszedł świetny przekład „Francesca z Rimini" G. d Annunzio, pióra Kasprowicza.

Z innych wydawnictw Tow. nakładowego i p. E. Wendego wymienić należy poezje J. St. Wierzbickiego „Ku słońcu".

Księgarnia polska (B. Połanieckiego we Lwowie) wydała poezje Leopolda Staffa p. t. „Ptakom niebieskim", Józefa Nawrockiego „Światło i Cień" i Jana Helma „Poezje". W tym ostatnim zbiorku pomieszczono też znany ze scen amatorskich obrazek dramatyczny „Płoną stosy".

Księgarnia powszechna we Lwowie, wydała w pięknej szacie zewnętrznej zbiorek pt.: „Wiązanka poezji" J. A. Szreniawa-Gród, a księgarnia Friedleina „Z górnych chwil życia", poezje cenionego pisarza Piotra Parylaka. Zbiorek ten poświęcił autor „polskiej młodzieży — nadziei narodu". Jest tu wiele, przeważnie okolicznościowych utworów, pełnych pięknej myśli i szlachetnego uczucia; są także przekłady poezji Sarbiewskiego, Horacego i Owidjusza, tudzież poetów ruskich Padury i Szaszkiewicza.

Księgarnia Altenberga wydała „Jesienne liście" Bronisławy Ostrowskiej — poezja prozą.

I prowincja występuje do turnieju, czem raz liczniej; w Stanisławowie nakładem Albina Staudachera i warszawskiej firmy Jana Fischera, wyszła w wybornym przekładzie znanego czytelnikom naszym poety Adama Stodora „Księga mądrości" Pawła Verleinea. Są to słowa gorącej wiary i prawdziwej pobożności człowieka, który długo błądził w dzisiejszem zgorszeniu po manowcach niewiary.

W Buczaczu, nakładem drukarni ludowej wyszły dwa tomiki poezji: „Królewna Wiosna", bajka sceniczna w jednej odsłonie Rajmunda Scholza i „Romantyki" Adama Konopnickiego. Ten ostatni zbiorek odznacza się wielkiem odczuciem piękności przyrody i jej pełnego poezji życia, tudzież szczerością autora i bardzo sympatyczną prostotą wypowiadania swych myśli. △

KRONIKA.

Lwów 21 grudnia.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota —1° R. Śnieg.

Miejska Komisja budżetowa uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu odroczyć do dni poświątecznych uchwałę w sprawie przyznania urzędnikom miejskim dodatku drożyźnianego.

Promocja. Dziś promował dr. Sieradzki dra Helana Jaworskiego na doktora nauk lekarskich. Już trzeci taki dyplom otrzymał dr. Helan Jaworski w Lincu, (Peru w Ameryce poł.) i w Madrycie. Młody ten uczony jest synem p. Leonarda Komodzińskiego-Jaworskiego, znanego w r. 1863 działacza (Czerny), który wyemigrował przed 20 laty do Ameryki i tam dorobił się majątku na fabrykacji wyrobów chem. i wód mineralnych.

Wilja. Wydział Czytelni Akademickiej zaprasza kolegów studentów Polaków na wspólną wilję, która się odbędzie w lokalu Czytelni, Pasaż Mikolascha, w sobotę o godzinie w pół do 10 tej wieczór. Wydział prosi, aby koledzy wcześniej się zapisywali na listę, wystawioną w lokalu Czytelni i u niektórych kolegów, aby mógł poczynić stosowne przygotowania.

Z teatru. W piątek na ostatnie przedstawienie przed świętami, wznowione będą prześliczne jasełka Lucjana Rydla pt. „Betleem polskie", w których przesuwają się przed oczom widza tak drogie nam postacie z naszej historji.

Losowanie sędziów przysięgłych. Do pierwszej kadencji sądu przysięgłych, rozpoczynającej się dnia 22 stycznia 1906 r., wylosowani zostali z nowej listy następujący sędziowie główni: Szczęsny Bednarski, wł. dóbr Lwów, Jan Błachowski, urz. Towarz. prod. naft. Lwów, Kazimierz Borkowski, adj. Banku kraj. Lwów, Mieczysław Bukowczyk, kupiec Lwów, Dawid Byk, właśc. realn. Lwów, Antoni Cieślewicz, wł. realn. Lwów, Roman Czajkowski, prywat. Lwów, Michał Demeter, właśc. realn. i rzeźnik Lwów, Wład. Gotsoner, wł. realn. Lwów, Bolesław Haszczyński, wł. realn. Lwów, Konstanty Jędrzejowski, wicesekr. Wydziału kraj. Lwów, Michał Karasiński, wł. realn., murarz, Lwów, dr. Jan Kasparek, adwokat, Lwów, Adrjan Kmicikiewicz, wł. realn. Kłodno, Roman Komar, wł. realn., Lwów, Jan Kowalski, wł. realn., rzeźnik, Lwów, Alfred Kraus, właśc. agencji handlowej, Lwów, Tadeusz Krumpholtz, kupiec, Lwów, Józef Łacny, dzierż. dóbr, Dmytrowice, dr. Leszek Majewski, wł. dóbr, Radruż, Aleksander Maksyś, wł. realn. i masarz, Mieczysław Małobęcki, wł. realn. i młyna, Suchodoły, dr. Aleksander Mayer, adwokat, Lwów, Stanisław Ossberger, rewident Banku kraj., Lwów, Stanisław Ossoliński, dzierżawca dóbr, Oleszyce m., dr. Izak Presser, adwokat, Lwów, Antoni Prochaska, adj. arch. Wydz. kraj., Lwów, dr. Maurycy Roth, adwokat, dr. Izrael Rothstein, adwokat, Lwów, Józef Steczkowski, wł. realn, Lwów, Karol Świdziński, wł. kawiarni, Lwów, Jonasz Tartik, wł. realn., Lwów, Mieczysław Thullie, koncep. Wydziału kraj., Lwów, Stanisław Troskulański, mag. farmacji, Lwów, dr. Ozjasz Wasser, adwokat, Lwów i Wład. Wojciechowski, fryzjer, Lwów.

Jako zastępcy wylosowani zostali: Anś nowicz Marjan asyst. Wydziału kraj. Lwów, Kahane Józef wł. realności i kupiec Lwów, Landau Edward bankier i wł. real. Lwów, Langner Jan wł. real. i farbiarni Lwów, Neu Hittel wł. real. i ślusarni Lwów, dr. Paygert Jan redaktor *Rolnika* Lwów, Reiss Mojżesz wł. real. i kupiec Lwów, Sługocki Emeryk krawiec Lwów i Weinreb Rudolf wł. real. i kupiec Lwów.

Ruch ogólny na szlaku Kołomyja Słoboda Rungurska-Kopalnia i Nadwórniańskie Przedmieście Szeparowce-Kniaźdwór, przywrócono wczoraj. Również przywrócono wczoraj ruch ogólny na szlaku Dolina-Wygoda.

Uroczystość Mickiewiczowska. Uczenice zakładu im. Felicji z Wasilewskich Boberskiej, prowadzonego przez Olgę Filippi i prof. Władysława Bojarskiego, obchodziły dnia 16 bm. w sali „Sokoła" uroczystość Mickiewiczowska wobec licznie zebranych rodziców i zaproszonych gości. Z szeregu udatnych, z uczuciem i przejęciem wykonanych produkcyj na wyszczególnienie zasługują deklamacje panny Petelenzównej, Lenieckiej, Popielównej i Orskiej, śpiewy chóralne pod przewodnictwem prof. Urbanka, prawdziwie artystyczna gra pny Gluzińskiej i scena z „Pana Tadeusza" przedstawiająca Telimenę, wypraw iającą Zosię na świat, zakończona żywym obrazem.

Wieczór zakończyła apoteoza, przedstawiająca Adama Mickiewicza wieńczonego i otoczonego polską dziatwą z różnych dzielnic Polski.

Stawy Panieńskie otworzyły ślizgawkę swoją tego poniedziałku tj. 18 bm. Czem jest sport ten, dla tutejszej publiczności, wskazują najlepiej na to te jej liczne rzesze, które już od pierwszych przymrozków, spieszą tam na stawy, by śledzić tworzenie się lodu i wyczekiwać ukształtowania tegoż. Dzień więc otwarcia każdego sezonu łyżwiarskiego, jest jakby niejako dniem święta dla wszystkich miłośników łyżwiarstwa. A cóż dopiero mówić o całej armji młodzieży naszej, dla której, bez przesady rzec można, że w zimie bez ślizgawki *non est vita, et si est vita, non est ita*". Dla tej młodzieży więc, a głównie ku uciesze jej piękniejszej połowy, odbędzie się we wtorek dnia 26 grudnia br. festyn lalek, na lodzie stawów Panieńskich. Każda panienka przy wstępie otrzyma los, a „los" gdy jej sprzyjać będzie, to uszczęśliwi ją wygraną i obdarzy laleczką. Dla nieuszczęśliwionych, natomiast urządzony będzie na torze bazar z wystawą lalek i lalki będą do dyspozycji publiczności.

Tyfus brzuszny. Fizykat miejski donosi: W powiecie lwowskim sprawdzono urzędownie w gminie Kleparowie epidemję tyfusu brzusznego. Fizykat miejski zwraca uwagę publiczności,

że stykanie się z mieszkańcami tej gminy w szczególności zaś nabywanie od nich artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się tą chorobą.

Zakład kąpielowy św. Anny (przy ul. Akademickiej l. 10) w czasie świąt Bożego Narodzenia zamknięty będzie tylko pierwszego dnia tj. w poniedziałek. Łaźnia parowa jutro w piątek otwarta jest wyjątkowo przez cały dzień dla mężczyzn.

Kronika krakowska (Telefonem) *Nowiny* donoszą: Wczoraj wieczorem odbyło się w sali hotelu Saskiego walne zgromadzenie Tow. akcyjnego dla przemysłu tkackiego w likwidacji. Akcjonarjuszy zebrało się zaledwie około 15. Przewodniczył p. Paweł Popiel. Zgromadzenie przyjęło do wiadomości przedłożony przez adwokata Bindera bilans za r. 1904 i poleciło likwidatorom sprzedać za wszelką cenę patenty tkackie Szczepanika najdalej do końca marca r. p., poczem w kwietniu odbędzie się jeszcze jedno ostatnie zgromadzenie. Akcjonarjusz Matkowski atakował bardzo gwałtownie Bank galicyjski, który patronował to przedsiębiorstwo.

Adwokat Chmielarczyk wniósł, aby likwidatorowie pociągnęli do odpowiedzialności sądowej i te osoby, na które spada wina niepowodzenia przedsiębiorstwa. Na tem zgromadzenie zakończyło się. Ostatecznie akcjonarjusze uratują 10 prc. wpłaconego kapitału.

Wczoraj wieczorem odbyło się walne Zgromadzenie Tow. pomocy naukowej dla Polek im. J. I. Kraszewskiego. Uchwalono czynić zabiegi u namiestnika, u ks. kardynała Puzyny, w Radzie szkolnej krajowej o zamianowanie ks. katechety dla I gimnazjum żeńskiego, gdyż konsystorz biskupi odmówił zamianowania katechety dla tego zakładu. Przemawiali pp. Petelenz, Rotter, Gross i Bujwidowa.

Biorą się na sposoby. Aby przeszkodzić sprzedaży ziemi z rąk niemieckich w polskie, wielu landratów pruskich wydało okólnik do wójtów, nakazujący im, aby donosili im natychmiast o każdym wypadku, w którym zachodzi na jakiejkolwiek podstawie oparta możliwość kupna ziemi przez Polaków. Za niewypełnienie tego obowiązku, zagrożono wójtom wysokiemi karami. W Poznaniu zwrócono uwagę na liczne polskie inseraty, zamieszczane przez niemiecki „Lloyd" w polskich pismach, a polecające jego okręty do wychodźtwa do Ameryki. Uderzającą jest przytem rzeczą, że „Lloyd" wydał polski kalendarz kartkowy, który biuro ogłoszeń i reklamy T. H. Langego po całem księstwie rozrzuciło, o ile mu na to adresów starczyło. Niektórym kupcom na prowincji przysłano po kilkanaście egzemplarzy tego kalendarza celem dalszego rozpowszechnienia. Czy „Nordd. Lloyd" robi to tylko w interesie własnym, kupieckim, czy poza tem nie kryje się może co innego? „Wiemy bardzo dobrze — pisze *Dziennik Poznański* — jakich środków chwytają się nasi najserdeczniejsi, ażeby Polaków w jakikolwiekbądź sposób się pozbyć, aby przez to więcej było dla nich miejsca na „wschodnich kresach", tym kraju dla niektórych z nich mlekiem i miodem płynącym, a tem więcej chętnieby widzieli, ażeby lud polski, który bądź co bądź, najwięcej ziemi się trzyma, wyzbył się swej ojcowizny, wyemigrował za morze i przez to dla społeczeństwa polskiego pod zaborem pruskim straconym został. Kto wie, czy to ciągłe ogłaszanie, zalecające niby tanią podróż za morze, nie jest jednym z tych środków pośrednich, którymi nasi najserdeczniejsi chcą dopiąć celu".

Nowy sposób leczenia złamanych kości. Dotychczas w razie złamania kości w ręce, nodze itp. nakazywano zupełny spokój i unieruchomienie. Otóż pewien chirurg, p. Lucas Championnese twierdzi, iż jest to metoda błędna. „Kość powiada on, tak jak wszystkie inne organa, musi być w ruchu, aby dojść do maksimum żywotności potrzebnej do odżywienia się. Kość nieruchoma wytwarza tylko materjał gorszego gatunku. Prócz tego brak ruchu szkodliwym jest dla organów sąsiadujących ze złamaną kością, a więc dla muskułów, ścięgien etc." Pan Lucas Championnese proponuje po ćwierćwiekowych doświadczeniach metodę inną. Wymyślił on rodzaj masażu specjalnego, który ma zastąpić unieruchomienie. Jest to masaż bardzo łagodny i znieczulający. Skombinowany z metodycznym ruchem sprawiającym usunięcie bólu, wchłonienie wysięków usuwa atrofię muskułów i przyspiesza zrośnięcie.

Wykolejenie się pociągu. Wiedeń. (Tel.) Dyrekcja kolei Północnej donosi: Pociąg osobowy nr. 918 wykoleił się wczoraj wieczorem na stacji Niezamyślice (w Morawji między Przerowem a Bernem). Jeden z podróżnych zginął, jeden został ciężko zraniony, a 7 lekko. Lekarze na miejscu wypadku rannych zaopatrzyli. Dotychczas nie stwierdzono przyczyny wypadku. Przeszkodę w ruchu, jako z tego wynikła, usunięto zaraz w nocy.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 21 grudnia.

(*fr*) Tendencja zwyżkowa na targu tutejszym robi dalsze postępy. Walory żelazne znów śrubowane są przez spekulację w górę — a spokojny przebieg wtorkowego posiedzenia Sejmu węgierskiego uprawnia do nadziei, że sytuacja polityczna na Węgrzech może przecie jakoś się wyjaśni. To też rezultat obrotów dzisiejszych jest na całej linji dodatni, bo niemal wszystkie papiery zamknięto cokolwiek wyższymi kursami.

Z Berlina donoszą, że tamtejszy bank Mendelsohna i Spółki zdeponował w niemieckim banku państwowym znów 30 miljonów marek w złocie na rachunek rządu rosyjskiego. Drożyzna pieniędzy na rynku berlińskim nie ustaje, nawet dobre firmy giełdowe muszą płacić za gotówkę na ultimo 7 do 7 i pół prc.

Także w Londynie obawiają się podwyższenia stopy procentowej.

— **Z kolei.** Jeneralna Dyrekcja bawarskich kolei państwowych w Monachium donosi, że z powodu epidemii cholery, niewygasłej dotychczas w obrębie cesarstwa rosyjskiego, dla przejezdnych z Rosji otwartą jest granica przy wejściu tylko w stacjach granicznych Chebie (Eger) i Passawie a wyjazd z granic królestwa bawarskiego dla wymienionej kategorji podróżnych dozwolony tylko w stacjach granicznych Lichtenfels, Gemünden lub Aschaffenburg. — Stacje Kufstein, Salzburg, Simbach, Eisenstein i Fürth są dla przejezdnych z Rosji zamknięte.

Z dniem 15 grudnia 1905 otwarto w obrębie Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie na szlaku Skawce Siersza wodna pomiędzy stacją Wadowicami i przystankiem Woźnikami przy km. 20·6 6 nowy przystanek osobowy „Radocza" dla ruchu osobowego i pakunkowego. Bilety jazdy będą wydawali konduktorzy w pociągach. Ekspedycja pakunków z Radoczy odbywać się będzie za opłatą należytości w stacji oddawczej. Dotyczący rozkład jazdy jest ogłoszony plakatami.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 19 grudnia. (Dziś notujemy za 50 kg. *loco* Lwów, Waluta koronowa). Pszenica gotowa od 7·90 do 8·10, pszenica nowa od —·— do —·—, żyto gotowe od 6·10 do 6·20, żyto nowe od —·— do —·—, owies obroczny gotowy od 6·20 do 6·40, owies obroczny nowy od —·— do —·—, jęczmień pastewny od 6·10 do 6·40, jęczmień browarniany od 6·60 do 7·—, rzepak od 11·50 do 11·75, lnianka od —·— do —·—, groch pastewny od 7·— do 7·50, groch do gotowania od 8·50 do 9·50, wyka od 7·80 do 8 50, bobik od 6·30 do 6·50, hreczka od —·— do —·—, kukurydza nowa od —·— do —·, kukurydza stara od —·— do —·—, chmiel za 56 kilo nowy od —·— do —·—, koniczyna czerwona od 50·— do 65·—, koniczyna biała od 50·— do 65·—, koniczyna szwedzka od 60·— do 75·—, tymotka od 22·— do 28·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy od 32·50 do 32·75, na termina —·— do —·—, ekskontyngentowany od 21·— do 21·25.

Jak zwykle przed świętami usposobienie słabsze. Ceny pszenicy i żyta wykazują zwyżkę W artykułach pastewnych tendencja stale dobra.

— **Paryż** 20 grudnia. 4 procentowa renta 98 75, mąka 30 90.

— **Lwowski targ na bydło** z dnia 20 grudnia. Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło. Na targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 104 sztuk; b) jałownika 48 sztuk; c) cieląt 37 sztuk; d) owiec i kóz — sztuk; e) nierogacizny — sztuk. Razem 189 sztuk. Woły z paszy płacono od 71·— do 82 kor., buhaje tuczone od 70 do 70·— kor., krowy tuczone od — do —·— kor., jałownik od 68 do 70 kor., cielęta od 70 do 96 kor., nierogaciznę od — do — kor., wszystko licząc za jeden centnar metrycz. żywej wagi. Owce za sztukę od — kor. — hal. do — kor. — hal.

— **Budapeszt** 21 grudnia. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień 17·16 do 17·18; pszenica na październik 16·76 do 16·78; żyto na kwiecień 14 14 do 14·16; owies na kwiecień 14·34 do 14·36; kukurudza na maj 13·64 do 13·66; rzepak na sierpień 27·60 do 27·70. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: spokojne. Pogoda łagodnie.

— **Wiedeń** 21 grudnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30, Akcje austr. Zakładu kredyt. 661·—, Akcje węg. Zakł. kred. 785·—, Akcje Anglobanku 317·—, Akcje Unionbanku 559·50, Akcje Landerbanku 434·25, Akcje Bankvereinu 558 75, Akcje Bodencredit 1108 —, Akcje galic. Banku hipotecznego 552·— Akcje kolei państw. 660 50, Akcje kolei połud. 116·50, Kolei Elbethal 447·—, Akcje kolei Północnej 5700, Akcje kolei Czerniowieckiej 582·—, Akcje Alpiny 508 50, Akcje Rima Muranji 517·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2447, Akcje fabryki broni 560 —, Akcje tureckie tytoniowe 354 75, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 763·—, Oblig. węg. indemn. 95·60, Renta majowa 99·50, Austr. renta koron. 99·55, Węgierska renta kor. 95·20, 55 l. listy Towarz. kred. ziems. 98 87, 4 proc. list., Banku hipot. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·05, 5 proc. listy Banku hipot. 112·50. 4 proc. listy Banku krajowego 99·12, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 100·95, 5% obligacji kom. Banku krajow. —·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99 70, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·40, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 97·70, Losy tureckie 144·50, Marki 117·81, Ruble 252·25

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp pod zarządem J. G. Piotrowskiego.